

COFANIE SIĘ

Pięć lat po 13 grudnia i rozpoczęciu "socjalistycznej odnowy" Polska nie jest w stanie spłacać procentów od pożyczek, urządzenia przemysłowe są coraz bardziej zużyte i przestarzałe, zatrucie środowiska bije europejskie rekordy, a stopa zyciowa większości obywateli cofnęła się do poziomu z początku lat siedemdziesiątych (ostatnio nawet olej roślinny i ryż stały się trudno dostępne). O stanie aktualnym i marnych widokach na przyszłość mówi się dużo w oficjalnej prasie, zwłaszcza przeznaczanej dla wąskiego kręgu odbiorców. Nawet Urban przyznał, że na Zachód możemy eksportować głównie surowce. Należałoby dodać, że i w handlu z Trzecim Światem perspektywy nie są najlepsze. Mniej natomiast mówi się o tym, jak szybko zostajemy w tyle. Jest to problem złożony, nie tylko gospodarczy, w tym miejscu omówimy tylko jeden jego aspekt.

W PRL oficjalnie ogłoszono, że poziom produkcji z roku 1978 osiągniemy gdzieś na początku lat 90-tych (jak dobrze pójdzie). Oznacza to, że w najlepszym przypadku będziemy do tego czasu stać w miejscu. Tymczasem ustabilizowana gospodarka na Zachodzie, np. w RFN, rozwija się w przeciętnym tempie od 2% do 3% rocznie. Roczny przyrost rządu 2,5% daje w ciągu 12 lat wzrost o ok. 36%, po 15 latach o ok. 46%. Co to oznacza z punktu widzenia poziomu życia?

Według PRL-owskich, raczej zanizonych statystyk, w roku 1978 roczny dochód narodowy w przeliczeniu na jednego mieszkańca był w RFN ok. 2,6 raza wyższy niż w Polsce. Z podanych przed chwilą wskaźników wynika, że w roku 1990 będzie on ok. 3 i pół raza wyższy, a w 1993 roku prawdopodobnie prawie 4 razy wyższy. Podobnie będzie wyglądać wzrost dystansu dzielącego nas od innych krajów Zachodu. (Pomijamy tu kwestię wysokiego przyrostu naturalnego w naszym kraju oraz dużego obciążenia gospodarki socjalistycznej inwestycjami i zbrojeniami. Jeśli to uwzględnimy, porównanie wyrażone w realnym dochodzie na głowę będzie jeszcze bardziej niekorzystne.)

Jeśli porównamy PRL z innymi krajami obozu nie dotkniętymi tak mocno kryzysem, konkretne liczby będą inne, lecz ogólny obraz podobny - wyraźne cofanie się Polski. Dotyczy to również porównania z ZSRF. Wielki Brat przeżywa trudności gospodarcze, jednak cofamy się również w stosunku do niego. "Zasługą" ekipy Jaruzelskiego może więc być, a w dużej mierze już jest, odwrócenie tego, co miało miejsce za carów i dotychczas po II wojnie. Z wyjątkiem 20-lecia międzywojennego Polska przez ostatnich 200 lat była zależna od Rosji, lecz przez cały czas stała cywilizacyjnie wyżej - kolonia reprezentowała i nadal jeszcze reprezentuje wyższy poziom niż kolonizator. Jakże to ma znaczenie dla naszej choćby duchowej niezależności, wiemy wszyscy. Czy "socjalistyczna odnowa" i "reforma gospodarcza" to odwróca?

"SOLIDARNOŚĆ" W MIĘDZYNARODOWYCH
ORGANIZACJACH ZWIĄZKOWYCH

Na wniosek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej partii przez Lecha Wałęsę i Tymczasową Radę "Solidarności" 18 XI 1986 "Solidarność" została afiliowana przez dwie zachodnie centrale związkowe: chrześcijańską Światową Konfederację Pracy i Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych o orientacji socjaldemokratycznej. Przyjęcie jednego związku do dwóch central miało poprzednio miejsce tylko raz - w przypadku hiszpańskich związków zawodowych za dyktatury gen. Franco. Wniosek TKK przeszedł w obu organizacjach ogromną większością głosów.

Uznanie "Solidarności" za pełnoprawnego członka międzynarodowych organizacji związkowych stanowi - według oświadczeń obu konfederacji - wyraz specjalnego poparcia i uznania dla pokojowej walki polskich robotników o demokrację i swobody związkowe w Polsce. (za TM 189)

DO BRACI UKRAJCÓW

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, najserdeczniejsze życzenia kierujemy do naszych Braci Ukrainców. Oby nowonarodzony Chrystus pozwolił i nam i wam w pokoju i wolności cieszyć się spuścizną naszych przodków, pomnażać skarby narodowej kultury. Prośmy Boże Dziecię o mnożenie skarbów narodowej kultury. Niech nasze bratnie narody, wasnie i nietolerancja. Niech nasze bratnie narody, jak dzieci jednej Matki, zawsze łączą prawdę, braterską przyjaźń, szczerą zrozumienie i rzetelną, sąsiedzką współpracę. Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Polska Grupa Pojednania

PRACA Kobiet W POLSCE

W Polsce kobiety stanowią ok. 45% ogółu zatrudnionych. Pod tym względem nasz kraj przewyższają jedynie ZSRF, Czechosłowacja i Bułgaria. W rozwiniętych krajach Europy Zachodniej odsetek ten jest o wiele niższy.

Polska osiągnęła więc maksymalny poziom zatrudnienia kobiet, dopuszczalny z punktu widzenia społecznego i zdrowotnego. Niepokojący jest w tym wszystkim fakt, że ponad połowa zatrudnionych kobiet jest w wieku od 20 do 39 lat, to jest w wieku, w którym rodzi się i wychowuje dzieci. I chociaż dziś często kobiety rodzice przerywają pracę, korzystając z urlopu wychowawczego, to nie zmienia to modelu pracy "na dwóch etatach" - w zakładzie i domu.

Po urlopie większość kobiet powraca do swej pracy zawodowej, podczas gdy na Zachodzie następuje najczęściej kilkunastoletnia przerwa, a kobiety wracają do pracy zawodowej po 35-40 roku życia. W Polsce utrzymanie rodziny wymaga zwykle pracy dwojga małżonków.

Około 40% zatrudnionych kobiet pracuje w przemyśle i budownictwie, a prawie 45% w sektorze usług. Trzy podstawowe gałęzie przemysłu lekkiego: przemysł odzieżowy, włókienniczy i skórzano-obuwniczy są domeną kobiet (ponad 60% zatrudnionych stanowią kobiety).

WARUNKI PRACY: W najcięższych i szkodliwych dla zdrowia warunkach pracują kobiety zatrudnione w przemyśle. Co prawda są w Polsce surowe przepisy dotyczące ochrony pracy kobiet, jak też rygorystyczne normy najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych, jednak w praktyce - jak stwierdza inspekcja pracy - "notorycznie się je omija i bardzo często traktuje jako spis dobrych życzeń lub idealistyczny wizerunek warunków pracy". Tak np. zabronione jest zatrudnianie kobiet przy pracach z ręką, ale gdyby przepis ten był przestrzegany, należałoby zamknąć duży wydział ten był przestrzegany, należałoby zamknąć duży wydział w fabryce, gdzie przy warobie świetłówek zatrudnione są głównie kobiety. W konsekwencji poronienia są wśród tych kobiet częste, wiele robotnic przechodzi na rentę inwalidzką lub wcześniejszą emeryturą w wieku 30-40 lat. W 1985 roku stwierdzono, że 382 tys. kobiet narazonych jest na działanie czynników szkodliwych. Ok. 80 tys. kobiet wykonuje prace uciążliwe, w tym 25 tys. prace wymagające wysiłku przekraczającego dopuszczalny przez przepisy wydatek energetyczny 1300 kcal na zmianę. Kobiety narażone są na przemysłowe pyły (ok. 60 tys. kobiet), hałas powyżej dopuszczalnych norm (140 tys. kobiet), wibracje, pracę w niedostatecznym oświetleniu, zimnym lub gorącym mikroklimacie. W województwie katowickim ponad 80% kobiet zatrudnionych w przemyśle ciężkim pracuje w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Do częstszych przypadków należą też w zakładach garbarskich w Oświęcimiu: kobiety zatrudnione były przy obsłudze agregatów do chlorowania. Dwie ciężarne narażone były na działanie benzenu.

Do porządku dziennego należy przekraczanie norm dźwignia i przenoszenia ciężarów. Kobiety zatrudniane są przy pracach transportowych w handlu. Często przewożą towary przekraczające normę 100 kg, a przenoszą ciężary większe niż 50 kg. W zakładach lnianych "ALLEN" w Bielsku kobiety rozrzucają i przesuwają ręcznie beły o wadze od 80 do 135 kg. W fabryce włókienniczej składowaczki odmierzają i przenoszą sztuki tkanin o wadze 15 kg, powtarzając tę pracę około 100 razy dziennie.

Często dzieje się tak dlatego, że poświadczenia mechanizacji nie eliminuje wszystkich uciążliwości pracy fizycznej, a jedynie wymusza znaczne tempo pracy przy wykonywaniu czynności pomocniczych. Niektóre automaty, zamiast przejąć całość operacji, wymuszają większy wysiłek od obsługujących je ludzi.

Najbardziej wyniszcząca kobiety praca trzymianowa. Tym systemem pracuje 27% ogółu zatrudnionych. Kobiety pracujące na nocnej zmianie nie śpią dłużej niż 4,5 godziny, gdyż obowiązki domowe nie pozwalają na dłuższy odpoczynek. Prowadzi to do chronicznego przemęczenia i przedwczesnego starzenia się kobiet.

Powodem zatrudniania kobiet przy pracach wzbronionych jest z jednej strony dotkliwy brak męskiej siły roboczej, np. na Śląsku, z drugiej - konieczność zapewnienia ciągłości produkcji czy funkcjonowania zakładu za cenę ludzkiego zdrowia. Kierownictwo zakładów systematycznie nie przestrzega przepisów o ochronie pracy kobiet. Wreszcie - na same kobiety działa przymus ekonomiczny.

Co robić? Należy domagać się w każdym zakładzie opracowania i wprowadzenia w życie wykazu stanowisk pracy wzbronionych kobietom. Dyrekcjom pod groźbą surowych kar winien być narzucony obowiązek informowania kobiet o zdrowotnych konsekwencjach wynikających z wykonywania prac wzbronionych kobietom. Oczywiście radykalnie może zmienić sytuację kobiet pracujących dopiero całkowita mechanizacja transportu w zakładach pracy, jak i likwidacja trzeciej zmiany, kilkakrotnie już postulowana wraz z żądaniem ratyfikacji przez Polskę konwencji MOP dotyczącej zakazu pracy nocnej kobiet.

(na podst. opracowania Piotra Jasickiego "Praca kobiet" przedruk z "Woli" 27 86)

Z REGIONU

+++ 15 XII Sąd Wojewódzki w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie Jana Łodygi z Puław, oskarżonego o zagarnięcie mienia NSZZ "S", które po wprowadzeniu stanu wojennego powinno być przekazane do dyspozycji pełnomocnika do spraw majątku związkowego. Jan Łodyga nie przyznał się do winy. Sąd przypisał jednak oskarżonemu zagarnięcie 199.000 zł (choć nie wypowiedział się na temat sposobu, w jaki oskarżony tymi pieniędzmi dysponował - jak wiadomo TZR w wydanym oświadczeniu potwierdził, że Łodyga wydał pieniądze na cele zgodne z programem NSZZ "S") i za ten czyn wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności, zredukowaną w oparciu o amnestię do 1 roku. Sąd wymierzył także karę grzywny w wysokości 200.000 zł i zasądził zwrot 199.000 zł na rzecz skarbu państwa oraz kilkadziesiąt tys. zł opłat sądowych. Wyrok nie jest prawomocny. Jan Łodyga przebywa nadal (od 6 maja 1986) w Areszcie Śledczym w Lublinie jako jedyny więzień polityczny w naszym regionie.

+++ 23 XII przed Rejonowym Kolegium do spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Lublina odbyła się rozprawa przeciwko Danucie Winiarskiej obwinionej o to, że podejmowała działania zmierzające do wywołania niepokoju publicznego poprzez uczestnictwo w Tymczasowej Radzie NSZZ "S" (art. 52a par. 1 pkt 2 KW). Winiarska skazana została na grzywnę w wysokości 30.000 zł oraz przepadek przedmiotów zatrzymanych podczas rewizji w dniu 17 X 86, przede wszystkim magnetofonu (dużej wartości), książek i taśm magnetofonowych. Równocześnie odbyła się rozprawa przeciwko Małgorzacie Dobrzyckiej obwinionej o pomaganie D. Winiarskiej w działaniach zmierzających do wywołania niepokoju publicznego. Wyrok: grzywna 40.000 zł i przepadek przedmiotów zakwestionowanych w czasie rewizji (podobnych jak u Winiarskiej).

+++ 10 XII Kolegium Rejonowe do spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Łęcznej skazało Zbigniewa Grucę na 30.000 zł grzywny i przepadek samochodu, którym przewoził bez zezwolenia nielegalne wydawnictwa. Te nielegalne wydawnictwa to: 1 egzemplarz książki wydanej w Londynie w 1978r., 1 egzemplarz podziemnej gazetki z 1983r., 1 ulotka dotycząca 30-lecia Poznańskiego Czerwca, 2 egzemplarze kalendarza "S" z 1985r. (!). Podajemy skład kolegium, który dopuścił się tej grabieży: L. Caban - przewodniczący, B. Sylwestrzak, J. Jadwiznik.

+++ 16 XII w Kolegium do spraw Wykroczeń przy Wojewodzie Lubelskim odbyły się rozprawy rewizyjne Anny Truskolańskiej i Pawła Wilczyńskiego (patrz "I" 131). Truskolańskiej postanowiono zwrócić sumę 100.000 zł zakwestionowaną w czasie rewizji oraz część zabranych taśm. Taśmy z nagraniami kazań ks. Wacława Oszałyca zakwalifikowano jako godzące w porządek prawny PRL. Podobnie książki: "Dni walczącej stolicy" Bartoszewskiego, "Człowiek zbuntowany" Camusa. Przepadkowi uległa maszyna do pisania, gdyż przepisano na niej oświadczenie Zarządu Regionu. W sprawie Wilczyńskiego zatwierdzono wyrok niższej instancji i obciążono go kosztami postępowania.

+++ Wezwanie na kolegium dostał pracownik FSC J. Dziura, który wraz z dwoma kolegami zbierał wśród załogi FSC podpisy pod listem do Tymczasowej Rady Regionalnej NSZZ "S" popierającym jej powołanie i działalność.

+++ W grudniu dość dużą aktywność wykazywała SB. 8 XII przeszukiwano ogrodnika z Konopnicy, Mieczysława Miżaczewskiego, który dzień wcześniej wygłosił w kościele w Motyczu prelekcję na temat duszpasterstwa rodzin i akcji "trzeźwość narodu". 9-10 XII przeszukiwano kilkanaście osób ze Świdnika. Tematami przeszuchań były: Rada Regionalna, list pracowników WSK do Rady, Radio "S" Świdnik. 23 XII w WUSW w Lublinie przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze z domniemanymi działaczami "S", w tym z członkami Rady Regionalnej.

+++ Na kilka dni przed ostatnią rozprawą Jana Łodygi Radio "S" Puławy nadało audycję poświęconą tej sprawie. Robotnicy z FSC informują, że 12 XII o godz. 11 zżapali na UKF-ie fragment audycji Radia "S". Nie usłyszeli kto nadawał.

+++ Warszawskie pismo "KOS", organ Komitetu Oporu Społecznego, pisze (nr 105 z 17 XI 86):

"Teraz i tutaj winniśmy działać, pracować i zachowywać się jak ludzie wolni. Jest to jedyna droga ratowania naszego ginącego kraju, a także najkrótsza droga do wolności - dla każdego z nas i dla Polski.

Znak NP jest znakiem naszej tożsamości, znakiem naszej solidarności, znakiem patriotyzmu i znakiem jakości zarządzania."

KOS postanowił przyznać honorowy znak

NASZA NP POLSKA

rolnikom ze wsi Fajszkawice. Ich niezależność, odwaga i zdecydowanie w walce o swoje prawa, ich wzajemna solidarność i dobra, wydajna praca sprawiają, że wieś Fajszkawice - to właśnie już dziś Nasza Polska.

+++ Ostatnio dotarły do nas z regionu: "Gazeta" nr 12 (11 XI) i 13 (13 XII), "Grot" nr 117 (18 X), 118 (?) i 119 (22 XII), "Informator NSZZ" oraz NSZZ RI 'S' Ziemi Zamojskiej-Roztocza nr 21 (9 XI), 22 (27 XI) i 23 (13 XII) oraz pierwszy po długiej przerwie "Biuletyn NSZZ 'S' Ziemi Kraśnickiej" z XII 86 (bardzo słabo czytelny).

Z KRAJU

+++ Zajmujemy ostatnie miejsce w Europie, jeśli idzie o powierzchnię sklepową w stosunku do ilości mieszkańców. Najnowsze badania JUS-u podają, że statystyczny Polak spędza w kolejkach 3 godziny dziennie. Zaś handel skarży się, że nie może inwestować, gdyż ogromną część jego dochodów zabiera państwo w postaci podatków. Spółdzielnia "Społem" z ubiegłorocznych dochodów 28 mld zł oddała 16 mld zł, zaś "Samopomoc Chłopska" mogła dysponować tylko 22 mld z zarobionych 42 mld zł. (NAI XII 86)

+++ Szacuje się, że w r. 1986 zabrakło ok. 10 mln par butów. Wiele zakładów z powodu braku zagranicznych surowców czy dodatków ogranicza - albo w ogóle zawiesza - produkcję obuwia. Zakłady "Odra" w Ciesnicy wysłały np. na przymusowy urlop część załogi; zakłady w Nowym Targu podpisały umowę z Adidasem, dla którego będą produkować buty z powierzonych materiałów na przyszłych maszynach (oczywiście w całości na eksport). Kównię zakłady w Gubinie nie są w stanie wykorzystać nowoczesnych maszyn, niedawno kurjonych za dewizy. (NAI)

+++ Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych wydało w 1985r. znakomitą mapę "Ośrodki kultury religijnej w Polsce". Drugiego wydania nie będzie, bo PPWKart. nie chce iść na kompromis i wykreślić z mapy - czego domaga się władza - kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu i informacji, że znajduje się tam grób księdza Jerzego Forciechuski. (NAI)

+++ Rok po uprawomocnieniu się wyroków na zabójców ks. Forciechuski, jego rodzina nie może uzyskać decyzji sądu o zwrocie ubrania, sutanny i innych przedmiotów osobistych, "zabezpieczonych" jako dowody rzeczowe. 26 I 86 Sąd Wojewódzki w Toruniu postanowił wprawdzie wydać rzeczy ks. Jerzego rodzinie, ale uczynił to bez zawiadomienia stron (w tym i skazanych) o posiedzeniu. Sąd Najwyższy, któremu na to niedopatrznie zwrócił uwagę A. Pietruszka, zmuszony był uchylić postanowienie i (25 IX, po 9 miesiącach, przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. A. Pietruszka, kwestionując zasadność wydania rzeczy, zarzucił, iż "sąd wyszedł z czysto kazuistycznych przesłanek, bez uwzględnienia całokształtu elementów związanych z daną sprawą". Jak widać, czuje się on odpowiedzialny w dalszym ciągu za stan spraw publicznych. (KOS 103)

+++ Ogłoszony przez Towarzystwo Przyjaciół Instytutu Literackiego "Kultura" w Paryżu konkurs na plakat upamiętniający 40-lecie istnienia tej zasłużonej instytucji wygrał Czesław Bielecki (godko Máciek) plakatem z napisem "40 lat bez debitu komunikacyjnego w PRL". Inny plakat jego autorstwa został wyróżniony. Cba projekty powstały w celi aresztu na Rakowieckiej. (PWA 37)

+++ Podczas telewizyjnego spotkania z dziennikarzami (głównie zagranicznymi) na zakończenie konferencji Jabłonna VI Jaruzelski użył nowych sformułowań: "socjalistyczny pluralizm", "socjalistyczne prawa człowieka". Przypomina się skecz ze Studenckiego Teatru Satyryków o "socjalistycznym zeszycie w kratkę". Wymieniano w nim przyróżanie do wszystkiego słowa "socjalizm" i choć studenci z STS-u osiągnęli już wiek emerytalny, bezsens trwa. "Pluralis" to po łacinie liczba mnoga - mamy więc socjalistyczną liczbę mnogą! Chciałoby się zapytać - a liczba pojedyncza to niby jaka? Kapitalistyczna? Generał użył przymiotnika "socjalistyczny" zgodnie z zasadami nowomowy, czyli - jak mawia Jacek Fedorowicz - jako przymiotnika niwelującego, tj. zaprzeczającego stojący po nim wyraz. A więc "socjalistyczny pluralizm" czyli brak pluralizmu, tj. władza jednej partii, "socjalistyczne prawa człowieka", czyli ich brak i "socjalistyczny zeszyt w kratkę", czyli zeszyt z gładkimi stronkami, bo maszyna drukarska się popsuła. A może by tak, zamiast realnego, zbudować socjalizm socjalistyczny?... (PWA 42)

+++ Z PRAC SEJMU. Jak podaje "Biuletyn Sejmowy", Komisje Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych na posiedzeniu 15 lipca 1986 przegłosowały m.in., że słowo "państwo" pisze się małą literą. (NAI)

DZIĘKUJEMY ZA WPIATY: abc - 0,5, Wierni - 4,4, Wieś - 0,5, Boże Narodzenie - 2, Tchatcher - 2,8, Babunia - 5, Inka - 1, PL - 20 oraz 65 GOP (od pW). TZR KWITUJE: Pigułka - 1,2, Zamej - 5, Florence Nightingale - 40 Napoleon Bonaparte. Scaletti dziękuje za 500 i Ryszardowi za sprzęt.

133 DRUK: Drukarnia Pełowa im. Rolników z Fajszkawic